

Olędzki, Jacek

Świadomość miejsca : (Muzeum-Pracownia Geografii Historyczno-Kulturowej w Murzynowie)

Notatki Płockie 38/1-154, 37-41

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚWIADOMOŚĆ MIEJSCA

/Muzeum-Pracownia Geografii

Historyczno-Kulturowej w Murzynowie/

W 1993 roku minie 15 lat od powołania w Murzynowie koło Płocka przy Mazowieckim Obserwatorium Geograficznym Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, wymienionego w podtytule Muzeum-Pracowni. Od kilku lat patronem Muzeum jest Stanisław Murzynowski, autor pierwszej *Ortografii polskiej* i pierwszego tłumaczenia *Pisma świętego*.¹ W 2003 roku przypadnie 450 rocznica śmierci Murzynowskiego, ale jeszcze niepełna 500 rocznica urodzin, bowiem ów wielki Polak umarł mając zaledwie ok. dwudziestu pięciu lat.² Ojciec Stanisława Murzynowskiego, Jan, pochodził najprawdopodobniej z Murzynowa, z którym utracił stałą więź, kiedy został właścicielem dwóch wiosek w Ziemi Dobrzyńskiej, Suszyc i Ruzowska.³ Mamy pewne powody aby przypuszczać, że Stanisław Murzynowski znał Murzynowo, a nawet, że związał z tym miejscem swoje głębokie przeżycia młodzieńcze.⁴

Na wyniesieniu murzynowskiej, dworskiej części wsi znajdował się zapewne dworek dziadków Stanisława.⁵ Nie jest też wykluczone, że z dworu tego

- po śmierci przedwcześnie zmarłego Stanisława - trafiło do kościoła w Rokiciu, jako szczególne wotum żalu, ale też nie utraconej ufności do Boga, malarskie przedstawienie cudu *Jeżusa chodzącego po Jeziorze Genezaret*.⁶ W świetle patafialnych ksiąg metrykalnych w Rokiciu, ród Murzynowskich miał w Murzynowie swych ostatnich reprezentantów aż do początku XIX wieku.⁷

Na miejsce Murzynowskich pojawili się plenipotenci dworu w Siecieniu, który wchłoniął Murzynowo do swych dóbr. Murzynowscy, herbu Ogończyk byli potomkami pierwszego od 1329 roku właściciela Murzynowa, syna Ogonia, "zasłużonego księcia Ziemiowitowi".⁸ Można więc przyjąć, że przez ok. 500 lat władał Murzynowem jeden ród, Ogonów - Ogończyków, który przyjął nazwisko od prastarego miana wsi. Dziś Murzynowskich herbu Ogończyk odnajdujemy poza Murzynowem.⁹ W samej zaś wsi pamięć o zasłużonym dla Polski rodzie niechaj wyraża przyjęty patronat Stanisława Murzynowskiego nad przedstawianym tu Muzeum-Pracownią.

Zostało ono zlokalizowane we wywłaszczonych pod koniec lat siedemdziesiątych gospodarstwach dwóch murzynowskich rodzin, Więckowskich i Cabanów. Jak pamiętamy, wywłaszczanie wiązało się z powstaniem zapory we Włocławku i spiętrzeniem wód Wisły. Obydwa gospodarstwa znalazły się w strefie zagrożeń związanych ze sztucznym zbiornikiem wody, nazywanym dziś Jezioro Włocławskim. Położenie dawnych posesji nad brzegiem Jeziora, po dwóch stronach /wschodniej i zachodniej/ centralnego rozdroża we wsi, *U Figury*, pozwoliło odpowiednio uporządkowane, wyremontowane oraz zabezpieczone obiekty zabytkowe powiązać z eksperymentalnym programem ochrony środowiska. Zastany rodzaj skansenu *in situ* uzyskał nazwę: chronionego krajobrazu kulturowego, dawnej wsi Murzynowo. Wybrane pod ochronę obiekty poprzez swe zróżnicowanie, wynikające z odmiennego zasadniczo statutu społecznego i majątkowego byłych właścicieli, mogły uchodzić za reprezentatywne w stosunku do struktury zamożności, znaczenia itp. cech, występujących w tradycyjnej kulturze murzynowiaków. I wydaje się, że sugestywnie ukazywały głębokie różnice kulturowe pojawiające się w jednej tylko wsi, w tej samej wsi.¹⁰

Z przyczyn całkiem niezależnych od sprawującego opiekę nad Muzeum-Pracownią /brak sponsora, sformalizowania aktów prawnych itp./ po kilku



ORTHOGRAPHIA POLSKA.

To jest nauka pisania i czytania języka polskiego /
ile połakowi potrzeba/ niewielkim słow
Dostatecznie wypisana.

Włażnym piśmnie wiele na tym należy / aby każde slo-
wo było czytano i pisano /nie iako tato/ale perwim o-
bycaim/ Wpłakie w światym piśmnie mówicy te po-
trzeba/aby się tym sposobem zabieżeć nagłoty rozumu
wyrozumieniu rzeczy/ i bledum które stat polpolicie po-
chodzą.

A tak i na ten czas przypisałichmy tu/ krótka naukę
czytania i pisania/nie iedy w tym druku wiele kroć od-
niei nie o dslapiono/ale żeby czytelnik wiedział/za/ się
polpolicie dziejano i potem dzieje:żć wola maia

Gdzie też ta niniejsza Orthographia/ od tyi która
jest przedem wydana/nie iest nigem różna/ iedno tym
iż iest dostateczniejsza/ a iż a spunktem i tak je i e o
mieniłichmy na ty które są przez punkty/ A to iż się
punktowane czytacie trałfaly niż niepunktowane/a wie-
le punktowe nad literami/druku bynamiem niechodoją/
i często kroć takie punktowane litery bywają opuśczo-
ne/ato iż się często trałfalo.

A co się inbich liter dotycze/króm litery s/ iadna się
odniana nie o s iaka/Co też po przyobtu kroć przypo-
miona wby/ rzez sams obaczyć chćiciny.

W języku polskim/ kto chce wyrazić ten dźwięk kto-
ry w wymawianiu słów slybamy/ ty litery albo figu-
ry musi znać/ iestliże niechce nowych a połakum niezna-
iomych wymyślać / które się tak piśa/ a iest ich/ piś-
dziesiąt i iedna wliczbi.

a a o b b c c e e d d z z d d j j e e f f g h i i u u y y y i l l
ł m n n o o p p r r r z z s s s z z t t u u u w w x x

Ty figury w słowach napisane/ może prawie każ-
dy okrom nauki na to/ dobroz czyć/ iestli przedem tato-
B kolwi. t

zemplarzy - zgromadzonych w Muzeum-Pracowni -
a pochodzących z darów pracowników Uniwersytetu
Warszawskiego oraz osób szczerze zaprzyjaźnionych
z Murzynowem.

Ale zbiory przedstawianej w tym komunikacji pla-
cówki, to przede wszystkim parę tysięcy okazów i
eksponatów. Eksponaty gromadzone były przez pi-
szącego te słowa oraz nieocenionego znawcy swych
ziomków i okolicznych stron, Tomasza Cabana, pra-
cownika Mazowieckiego Obserwatorium Geograficz-
nego. Dysponując gazikiem z przyczepką można by-
ło penetrować nawet dalsze okolice Murzynowa. W
ten sposób w krótkim stosunkowo czasie zgroma-
dzone zostały liczne eksponaty, będące darami go-
spodarzy z samego Murzynowa oraz następujących
wiosek w Ziemi Dobrzyńskiej: Uniejewa, Rokicia,
Gorzeczoła, Wyszyn, Siecienia, Parzych i Ciesz-
wa. Obfity plon zgromadzonych przedmiotów doty-
czy przede wszystkim podstawowych zajęć gospo-
darczych /obok rolnictwa, sadownictwa, przetwó-
rstwa owoców, rybołówstwa i wodniactwa oraz pszcze-
larstwa/, następnie wystroju i wyposażenia dawnych
mieszkań chłopskich i częściowo szlacheckich
/dworskich/. Eksponaty te uzupełniają znaleziska ar-
cheologiczne z Murzynowa, a pochodzące od neolitu
po średniowiecze! Poświadczają one niesłychanie
istotny fakt ciągłości osadniczej i kulturowej w miej-
scu usytuowania Muzeum-Pracowni, w okresie
ponad trzy tysiącleciem!

Muzeum-Pracownia znajduje się w pobliżu drogi
biegnącej z północy na południe /od historycznego
traktu Plock-Włocławek do przystani i brodu na Wi-
śle/, przecinającej prawobrzeżny taras pradoliny Wi-
sły. Droga wykorzystuje najprawdopodobniej natu-
ralny szlak, ukształtowany...rynną połodowcową, jak
też okresowych potoków, pochodzących z opadów.
Procesy abrazyjne po spiętrzeniu Wisły, stałe osu-
wiska wzdłuż brzegu J.Włocławskiego, stworzyły
niezwykle korzystną sytuację odkrywkową, pozwa-
lającą zbierać - niczym grzyby w lesie - bezcenne
utwory paleontologiczne, wychodząc tylko na krótki
spacer przed Muzeum-Pracownię!

Wszystko to, o czym dotąd powiedziałem, tworzy
wokół omawianej placówki ponad przeciętny zespół
okoliczności, sprzyjających penetrowaniu zawiłych
kwestii związanych z TRWAŁOŚCIĄ I PRZEMIJA-
NIEM. Wspomagają ten nieodzowny każdemu ba-
daczowi proceder, walory krajobrazowe wybranego
miejsca, bogata roślinność, królowanie w niej wierz-
b i ponadstuletniej topoli złotocień /Populus alba/, tu-
dzież nieprzewidywalne i niewyobrażalne zjawiska
związane z biologią Jeziora, nie mówiąc już o dzie-
jącym się stale ponad nim spektaklu, z udziałem nie
tylko chmur i nawałnic, wyładowań, projekcji ciał nie-
bieskich, lecz także stad mew oraz kluczy kaczek,
kormoranów, łabędzi czapli.¹¹

MU-MU

Mu-Mu, to wielce sympatyczna, pieszczotliwa na-
zwa Muzeum-Pracowni. Nazwę tę wymyśliłi studenci
etnologii UW. Jej podstawą stały się oczywiście pier-

latach swej działalności powstała konieczność ogra-
niczenia jej zakresu, sprawadzającego się tylko do
jednego obiektu, domu z ogrodem w dawnej posesji
Więckowskich. W 1922 r., po rozebraniu w obejściu
Cabanów chaty z 1868 r., udało się część jej za-
bytkowych elementów uratować, wnosząc z nich
rodzaj *szaorka* przy wejściu do domu Więckowskich.
I też on oraz najbliższe otoczenie ogrodowe stano-
wią obecnie teren ekspozycji muzealnej, jak też dzia-
łań Pracowni.

Połączenie od początku Muzeum z Pracownią
pozwoliło nadać mu charakter instytucji żywej. "Ży-
we Muzeum", to miejsce w którym się mieszka i pra-
cuje, gdzie eksponaty nie podlegają ścisłemu nad-
zorowi, zgodnie z regułą - "NIE DOTYKAĆ". W la-
tach osiemdziesiątych stałymi gośćmi Muzeum-Prac-
owni były dzieci z okolicznych gospodarstw. W
przyległym ogrodzie znajdowały miejsce do zabaw,
a także zajmowania się rysowaniem i malowaniem
oraz budowaniem zabawek. Z tego niezbyt pogod-
nego dla ojczyzny okresu zachowały się okazałe
zbiory, przede wszystkim malunków, niezłe doku-
mentujących widzenie przez dzieci otaczającej ich
rzeczywistości. W obrazkach chłopców, obok ste-
reotypowego domku i słoneczka, częstym motywem
jest radiowóz milicyjny. Warto wspomnieć, że współ-
praca z dziećmi murzynowskimi w latach osiemdzie-
siątych /głównie w okresie stanu wojennego/ wspie-
rana była wypożyczalnią książek, blisko 1000 eg-

B. MATTH.

• nánioły J tobie ieden * Mojszowski ieden * chłobni
 • Helisowski ieden/ A gdy on iefzeze mowł/oko et abo prz
 obłat swiatły zaćmył/ A oro gfoe zobolotu ybył
 mówiący/ Co iefł moi syn niuły • wtorani iit je i
 iá Kochám J iego obchycić • Co Jgdy wrznoś Łu. 1. 20. 3
 wie wafyżłi wpałi na obłicze swoje i zafłł iit wpriecher
 bazo/ A przystapiwfyż Jefus tñafł ich i rzefł/ órgom o
 wstąpić a miedzić iit/ a l oru J podniowfyż o blagáni c
 czy swoje niewiedzieli niśo okrom Jefusa same. • i d
 A gdy zgóry s stępował/ przylzał im Jef Mat. 7
 sus rzetnae/ Ufionu niepowiadaćie widzenia/ Mat. 7
 alefż syn cłowitczy z martwych wstanie/ A w Mat. 7
 czniowie iego pytał go rzetnae/ Coż wite do Mat. 7
 cotorowie powiadam/ że Helisł muii pićwpy Mat. 7
 przyc/ A Jefus odpowiedaie rzefł iim/ Hel Mat. 7
 isłci • przyciie Jpićwpy/ i wfy sfti rzeczy • tu Mat. 7
 swy i mierz przy wroci/ Lec wam powiadam że Mat. 7
 Helisł iufz przyciie/ a niepoznałigo ale wcz Mat. 7
 nił nad nim co idnoś chyci/ Tak i syn cłos Mat. 7
 wiczy będić ciepiat odnił/ Tedy porozumie Mat. 7
 li wgnowie/ że iem o Jmie chyciela powie Mat. 7
 A gdy oni przyciie do rzefży/ przyla Mat. 7
 paf ktemu cłowit niektory • Kamaue J mu Mat. 7
 iit i mowiae/ Dame zmiu iit nad synem nos Mat. 7
 ieni/ Abowimci • lunatkiem iefł i miferie iit Mat. 7
 znim dñe/ Do cysłotoc wpał wogien i cze Mat. 7
 sło kroc w woda/ i • przyciie/ a niepoznałigo Mat. 7
 niów twoych/ Lec Jgo niemogli wzdrowi/ A Je Mat. 7
 sus odpowiedaie rzefł/ o woda iu niewierny i Mat. 7
 • przyciie/ Jpoñiz będe z wami/ Poñiz was Mat. 7

• obchycić syny o
 Lunatka ch przy
 wprze 4.

• dñe 4.
 • miał
 przyoz
 • napraw
 i abo wpa
 dle znow
 u postaw
 i i pono
 wie
 • modłac
 • offiar
 walem
 • i d
 • zawiły

wsze i takie same sylaby dwóch słów: Murzynowo oraz Muzeum. Niektórzy zasugerowali dźwiękami pochodzącymi od krów pojonych w pobliżu Muzeum, skłonni byliby nawet zwielokrotnić owo mu. Uznając jednak powagę omawianej instytucji, zwielokrotnienie mu, powinno się kończyć tylko na trzech dźwiękach, a ten ostatni odnosiłby się do nazwiska Murzynowski. Mu-Mu w świadomości studentów z okresu stanu wojennego, stanowiło rodzaj azylu, odskoczni od wszelkiego rodzaju instytucji w rodzaju WRON, PRON, zarażających nasze myślenie i zachowania bombastycznością, fanfaronadą i bufonadą. I też uznać należy za swoisty paradoks fakt, że właśnie do okresu stanu wojennego odnosi się bezprecedensowa, niezwykle owocna w murzynowskim ośrodku współpraca między wydziałami Historycznymi i Geografii UW, a także międzyuczelniana działalność poprzez reprezentację studentów oraz ich opiekunów z Politechniki Warszawskiej i Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie /praktyki studenckie ochroniarzy środowiska PW, biolodzy WSR/.

Aby nie nurzyć Szanownego Czytelnika drobiazgowym wycienianiem owoców wspomnianej współpracy, wymienię tylko wybrane jej świadectwa, związane z obecnością w Murzynowie studentów oraz ich opiekunów z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej UW.

Studenci tejże Katedry, pod kierunkiem dziś prof. dr hab. Mariana Pokropa oraz dr Magdaleny Zowczak, odbywali przez kilka sezonów praktyki w Murzynowie. Mieszkali w wyremontowanej przez siebie starej chacie Cabanów. W zagrodzie tegóż gospodarstwa mogli praktycznie zapoznawać się z problemami konserwacji zabytków, ochrony środowiska, uczestniczyć w pracach zabezpieczających /np.

brzeg nad Jeziorem Włocławskim/ i porządkowych, jakże u nas istotnych. Prowadząc badania gromadził zarazem eksponaty, wzbogacając zbiory Mu-Mu. Wielkie w tym zakresie zasługi uzyskała, dziś mgr, Alicja Mironiuk, pracowniczka Muzeum w Białej Podlasce. Studenckie materiały etnograficzne, zebrane w Murzynowie i wsiach okolicznych, wykorzystane zostały w jednej pracy habilitacyjnej, dwu doktorskich oraz kilku magisterskich.¹² Zamyka ten dorobek, znakomita praca Marii Skwarskiej, Rybie twarze.¹³

Studenci etnologii i antropologii kulturowej stali się też inicjatorami paru seminariów, poświęconych kulturom pozaeuropejskim. Wiązało się to z wykładem jaki prowadziłem na temat systemów wartościowania w kulturach świata. Do Murzynowa zaproszeni zostali rodowici Indusi i Chińczycy, ponadto dobrze znający naszą kulturę, którzy kompetentnie mogli ukierunkować nasze widzenie inności. Uwienzczeniem murzynowskich spotkań były 3 wyprawy do Indii oraz prace magisterskie wykorzystujące materiały zgromadzone na tym subkontynencie.

Prace badawcze połączone z dydaktyką i praktykami w scenarii chronionego środowiska kulturowego dawnej wsi polskiej, przysłużyły się niewątpliwie do pogłębienia zdobywanych umiejętności, wiedzy, doświadczeń, i co jest ważne, doświadczeń bez przymusu, czyli chętnie, naturalnie przyswajanych.

Muzeum-Pracownia stała się dla wielu studentów rodzajem pomocy dydaktycznej czy naukowej. Stanowiło to ważny czynnik inspirujący do poszukiwania nowych tematów badawczych, przedstawianych - między innymi - w często zmieniających się ekspozycjach.¹⁴

Perspektywy badawcze

Piętnastoletnia, stała praca terenowa w jednym miejscu, nie doraźne lecz trwale uczestnictwo w życiu poznawczej społeczności, jej tradycji kulturowej, stwarzająca szczególną /niepowtarzalną/ możliwość samowiedzy, odkrywania prezentowanej przez badacza kondycji w wymiarze zarówno naukowym, jak też - co jest szalenie ważne - etycznym. Tego rodzaju praca badawcza stanowi też szansę posługiwania się niezawodną metodą weryfikacji, mówiąc inaczej, drażenia wybranych tematów nie jednorazowo, pospiesznie lecz wielokrotnie, refleksyjnie. Ponadto, tylko długotrwałe badania w ściśle wyznaczonym miejscu tworzą jedyną okazję do uchwycenia złożonych zależności między rozpoznawanymi faktami; odkrycia między nimi powiązań, jakich się nie spodziewało.

Zapewne nie każde miejsce na mapie Polski, nie każda dowolnie wybrana rzeczywistość, kreuje okoliczności tak sprzyjające refleksji naukowej, odkrywaniu istotnych danych o nas Polakach, jakich doświadcza się w niewielkiej wsi /33 obejścia/ Murzynowo. Poza to, murzynowiaczy, to niezbyt atrakcyjna /ubóstwo archaizmów, nieobecność żywych gdzie indziej przesądów i zabobonów, całkiem jałowa artystycz-



Drzeworyt 2. (6).
Karta A₃b.



Drzeworyt 3. (6).
Karta A₄a.



Drzeworyt 4. (6).
Karta A₄a.

nie/i mało zindywidualizowana społeczność wiejska. Wszak jest ona usytuowana w pobliżu wielkiego ośrodka przemysłowego, jakim jest Płock. Dostarcza on części tej społeczności miejsc do pracy, rozlicznych wygód cywilizacyjnych, jak też zgłajstowanych, pospolitych wzorców zachowań, aspiracji. Powiada się w Murzynowie, że "Płock nas odchamia". I w istocie, dobrze mi znanego chamstwa ze stolicy, w Płocku nigdy nie doświadczyłem. Ale Murzynowo, to także miejsce o własnej prastarej przeszłości, miejsce zapewne niezwykle, skoro przed ponad czterystu laty wydało rodzica Stanisława Murzynowskiego...

Doprawdy, trzeba grzeszyć występkiem małej wiary, małowiernością, aby w kraju tak głęboko katolickim, korzystającym z przesłań zawartych w *Nowym Testamencie*, nie słać należycie pierwszego, który odważył się przełożyć *Pismo* na język polski. Wydaje się, że duch nieprawdopodobnie dzielnego, młodego Polaka, jakim był Murzynowski, do dziś drzemie gdzieś między *Lęgiem*, a *Skarzeniem* w tej nadwiślańskiej wiosce. Murzynowo to miejsce SKRAJU i POGRANICZA, między dwoma, jakże ważnymi w dziejach Polski ziemiami, dobrzyńską i mazowiecką. Pograniczne położenie i to przy samej Wiśle wsi Murzynowo, użyczyło /albo użyczało/ najlepszej reprezentacji tej społeczności - jak się wydaje - szansę celnych wyborów, szansę decyzji i życiowych postanowień; sprzyjało kształtowaniu się świadomości nie ulegania; bycia sobą.¹⁵

Na koniec pragnąłbym przypomnieć zmarłego przed laty prof. Wincentego Okołowicza, geomorfo-

loga i klimatologa, postać niezwykle, mającą swój udział w najnowszej historii Murzynowa. Prof. Okołowicz wyróżniał się wśród warszawskich geografów żywą potrzebą prowadzenia swych uczniów w teren, zapoznawania studentów z tajnikami wiedzy geograficznej z dala od przytęchłych sal wykładowych. Można przypuszczać, że zainteresowania Okołowicza, między innymi zależnościami między klimatem lokalnym a charakterem środowiska, jego rzeźbą, pokryciem, zagospodarowaniem, przywiodły uczonego i jego słuchaczy do Murzynowa. Stało się to na początku lat siedemdziesiątych i spowodowało powstanie z czasem w tej wsi skromnej na początku placówki UW, a dziś ośrodka o sławie międzynarodowej.¹⁶

Prof. Wincenty Okołowicz zapewne wiedział, że Murzynowo to nazwa prastara, topograficzna /podobna w swej funkcji do nazwy Czerniakowo/, pochodząca od słowa *murzyć* /zachmurzyć/, a określająca najczęściej miejsca położone nad rzekami, gdzie zachodzą w powietrzu fascynujące zjawiska atmosferyczne, waly i bariery chmur, nagle nawałnice i równie niespodziewane rozpogodzenia, niczym owe cuda nad Jeziorem Genezaret, którym w przekładzie na polski *Nowego Testamentu*, Stanisław Murzynowski poświęcił szczególną uwagę. Dzięki prof. Okołowicz możemy przybywając do Murzynowa przeżywać od nowa ów wzniosły nastrój, który towarzyszył ewangelicie św. Mateuszowi, albo św. Markowi, jak również naszemu wielkiemu rodakowi. Konieczne jest tylko - po przybyciu na miejsce - zwrócenie się w stronę Wisły.

PRZYPISY

¹ Tłumaczenie na język polski *Pisma świętego* ograniczył Stanisław Murzynowski do *Nowego Testamentu*. Obszerne dane o dokonaniach Murzynowskiego znajdzie Czytelnik w: Stanisław Murzynowski, *Historia żałosna a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografia polska*. Opracowali Janusz Malłek i Franciszek Peplowski, wydanie drugie, uzupełnione, Pojezierze Olsztyn 1986 r.

² Aż do 1906 roku, przez ponad 350 lat, przekład *Nowego Testamentu* dokonany przez Stanisława Murzynowskiego przypisywany był luteraninowi Janowi Seklucjanowi. Dopiero niezwykle docieklive badania I /.../. Warmińskiego wykazały obowiązujące dziś autorstwo

Testamento Zupelnego [...]. W Krolewcu Pruskim MCCCCCLIII. Por.Ks. dr I. Warmiński, Andrzej Samuel i Jan Seklucyan, Poznań 1906. Wszelako również dziś w kręgach niezbyt zorientowanych w literaturze przedmiotu, utrzymują się o dziele Murzynowskiego /wyprzedzającego przekład Jakuba Wujka o 40 lat/ sądy zabarwione anty-reformacyjną anatema.

³ Suszyce, gdzie mógł urodzić się Stanisław Murzynowski - a świadczyłoby o tym nazwisko Suszycki z jakiego również korzystał - to dziś część Włocławka, upamiętniona nazwą ulicy Suszyckiej w dzielnicy Szpital. Por. *Wstęp* pióra Janusza Malłka w: Stanisław Mu-

rzynowski, *Historja żalosna...* op.cit. s.XVI-XVIII.

⁴ Szerzej o tym: Jacek Olędzki, *Jezus chodzący po Jeziorze Genezarzet*, "Konteksty", R.XLV: 1991, nr 2, s.9 i nast.

⁵ Dworek posiadał podmurówkę z kamieni nieociosanych, ale kryty był dachówka. W jego inwentarzu znajdowały się numerowane, przynajmniej do liczby 26 porcelanowe filiżanki do herbaty... Świadcza o tym znaleziska z 1991 r. na wyniesieniu w pobliżu Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego w Murzynowie. Znaleziska te przechowywane są w miejscowym Muzeum-Pracowni.

⁶ Por. J. Olędzki, *Jezus chodzący...* op.cit. s.9 i nast.

⁷ Tenże, *Murzynowo. Znaki istnienia i tożsamości kulturalnej mieszkańców wioski nadwiślańskiej XVIII-XX w.*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s.97 i nast.

⁸ Por. Antoni Biliński, *Szlachta Ziemi Dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów. Studium historyczno-heraldyczne*. Przejrzał i do druku przygotował Zygmunt Wdowiszewski, Warszawa 1932, s.115.

⁹ Jednym z nich jest wybitny prof. prawa na Uniwersytecie Warszawskim Andrzej Murzynowski.

¹⁰ Mimo paroletnich, wielokrotnych starań, Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Warszawie nie zezwoliła na przyjęcie przez UW pod opiekę byłego gospodarstwa rodziny Cabanów w Murzynowie.

¹¹ Do repertuaru zdarzeń mających charakter klęski ekologicznej zaliczyć należy w latach 1985/1988 pomór ryb, w 1992 pomór ślimaków. Obfitość pożywienia w Jeziorze sprzyja tym samym przenoszeniu się z odległych stron w jego rejon znacznych ilości ptactwa.

¹² Oto niektóre z tych prac: Magdalena Zowczak, *Bohater wsi - mit i stereotypy*, Wiedza o Kulturze, Wrocław 1991 /praca doktorska/;

Ryszard Ciarka, *O zabijaniu zwierząt i roślin*, praca magisterska w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa 1983, tenże, *O zabijaniu zwierząt*, "Szkice i Próby Etnologiczne", Kraków 1985, s.71-92; Michał Pacewicz, *Flis a sprawa polska, czyli O obrazie flisaka w polskiej literaturze ludoznawczej i etnograficznej*, praca magisterska w KEiAK UW, Warszawa 1988.

¹³ Maria Skwarska, *Rybie twarze. Próba wprowadzenia do analizy semiotycznej materiałów dostarczonych przez zajęcia rybackie ze wsi Murzynowo koło Płocka*, praca magisterska w KEiAK UW, Warszawa 1991.

¹⁴ Oto tytuły ekspozycji w Muzeum-Pracowni w Murzynowie:

- 1981 *Znaki Istnienia*.

- 1984 *Osobowość chłopca polskiego*.

- 1986 *Znaki tożsamości*.

- 1990 *Wystawa jednego obrazu: Jezus chodzący po Jeziorze Genezarzet*.

- 1992 *Świadomość miejsca /Ciągłość kulturowa, Natura-kultura, Kultura wierzy/*.

15 Bezcennym dokumentem poświadczającym postawę bycia sobą, są Teresy Trojanowskiej z Murzynowa *Zapiski domowe*, 1957/1968, rękopis w zbiorach Muzeum-Pracowni w Murzynowie. Por. Jacek Olędzki, *Troski życiowe i kłopot z istnieniem /Pacierz w Zapiskach domowych Teresy Trojanowskiej 1957-1968/*, "Polska Sztuka Ludowa", R.XLII: 1988, nr 231-242.

¹⁶ Nieocenionym kontynuatorem dzieła prof. Wincentego Okołowicza w Murzynowie stał się jego uczeń dr Witold Lenart, kierownik MOG WGISR UW w Murzynowie k/Płocka.